

Masoneria przed sądem Przysięga pod groźbą śmierci w lożach „Narodowych”

Jeszcze dzisiaj w podręcznikach oficjalnych historii i w głowie niejednego inteligenta starej daty, pokutują legendy o jakiejś lepszej, patriotycznej masonerii „narodowej”, służącej z pożytkiem własnemu krajowi. Nowoczesne historyczne badania podkopują już dostatecznie ten błędny pogląd. Jeszcze ciekawsze są dla nas rewelacje współczesne, odsłaniające prawdziwe oblicze masonerii „narodowej”. Mamy pod ręką nową książkę niemieckiego adwokata Roberta Schneidera, p. t. „Masoneria przed sądem” (tłumaczenie polskie Wikto- ra Buttlera).

Robert Schneider, były członek loży „Leopold zur Treue”, po delegacji do loży staropruskiej „Zur Freundschaft”, po poznaniu istoty masonerii, wystąpił z loży. Masoneria nie tylko pruska ale i międzynarodowa, zaatakowała go, obrzucając pogrozkami i obelgami. W odpowiedzi Schneider wytoczył proces przeciwko masonowi Wilhelmowi Fluhrerowi w r. 1932. W procesie przesłuchano szereg wybitnych masonów. W świetle ich zeznań widzimy, jak wyglądała nie niewinne loże „narodowe”. Ograniczamy się na dziś do sprawy przysięgi.

PRZYSIĘGA MASOŃSKA

Przy składaniu przysięgi zachowania tajemnicy, odczytuje się „za względów historycznych” przysięgę o następującym zakończeniu:

„Zobowiązuję się do tego pod karą, której się poddam w razie złamania mego słowa: wypalenia mi warg rozżarzonym żelazem, obcięcia ręki, wyrwania języka, przecięcia

gardła i wreszcie powieszenia mego ciała w loży Braci - masonów podczas pracy i przyjęcia nowego Brata — dla pohańbienia mojej niewierności i zastraszenia innych”.

Inny tekst tej przysięgi brzmi: „To wszystko przysięgam z mocnym i niewzruszonym postanowieniem dotrzymania przysięgi pod karą nie mniejszą od tej: przecięcia w poprzek szyi, wyrwania języka, wyjęcia serca z mojej lewej piersi i rozdarcia mego ciała na dwie części”.

Jak widać, wszystkie formuły sprowadzają się do zniszczenia ciała zamordowanego zdrajcy.

POSTANOWIENIE SĄDU

Dla zbadania sprawy przysięgi, sąd we Frankfurcie postanowił:

„Świadków należy przesłuchiwać na okoliczność, czy członkowie Łóż teraz jeszcze, gdy tajemnice są już ujawnione, składają obietnice niemożności o wewnętrznych sprawach lożowych i czy dzisiaj jeszcze podaje się do ich wiadomości przysięgi, zawierające groźbę śmierci, co by nasuwało przypuszczenie, że każdemu masonowi przy składaniu przysięgi na tajemnicę, pragnie się postawić przed oczyma treść dawnych przysięg”.

PRZYSIĘGA ISTNIEJE

Wielki Mistrz Wielkiej Loży Krajowej Müllendorff zeznał, co następuje:

„Prawdą jest, że przy przyjmowaniu kandydata, odczytuje mu się dawną przysięgę w jej historycznym brzmieniu przed odebraniem przysięgi milczenia i że w zakończeniu tej przysięgi przysięgający zgadza się na ukaranie go śmiercią. Treść formuły starej przysięgi, w której przysięgający poddaje się karze śmierci, w duchu i w słowach zgadza się mniej więcej z formułami, jakie Ludendorff w dziele „Zniszczenie

masonerii” w wydaniu od 131 do 140 tys. na str. 55 podaje. Związek pomiędzy dawną formułą (z poddaniem się karze śmierci, którą się odczytuje w Wielkiej Loży Krajowej przy przyjmowaniu do 1-go stopnia), a składanym przyrzeczeniem milczenia istnieje o tyle tylko, że stara przysięga odczytuje się bezpośrednio przed złożeniem przyrzeczenia milczenia. Znak przy szyi o tyle wiąże się z dawną przysięgą, że nawiązuje do groźby w niej zawartej. Znak ten dzisiaj jeszcze, niestety, jest używany”.

A więc przysięga istnieje i jest rzeczą obojętną, czy jest zaprzysięgana czy nie, ponieważ towarzyszy składaniu przyrzeczenia zachowania tajemnicy, a więc stanowi czynnik sugestii i groźby.

ZNAKI ROZPOZNAWCZE

Habicht — Wielki Mistrz Wielkiej Narodowej Loży - Małki zeznał w następujący sposób:

„W każdym z tych stopni odbiera się zobowiązanie milczenia o obrzędach tego stopnia wobec niemasonów i członków niższych stopni. Brzmienie tego zobowiązania odczytuje się nowostępowującemu...”

...do uznania mistrza katedry poświadczona była możliwością odczytania — przy przyjęciu ucznia i odbieraniu ślubu milczenia — treści dawnej przysięgi, która wskazywała na przecięcie gardła, wyrwanie języka i t. p.

„Żeby uwidatnić wartość i znaczenie milczenia nowostępowującemu, pozwalaliśmy na odczytywanie dawnej przysięgi i nieusuwalimy tej formuły tej przysięgi z dawnego rytuału...”

„Wielka Loża „Zur Freundschaft” przy odbieraniu ślubu mil-

czenia, od nowostępowujących, polecała odczytywać starą przysięgę. Pewne koła masonów wiążą znak przy szyi, znak przy piersi i znak przy brzuchu, z treścią tej starej przysięgi”.

Te znaki rozpoznawcze „w pewnych kołach masonów” mają oznaczać, że mason raczej da sobie przecięć gardło, rozciąć piersi lub ciało, a nie zdradzi tajemnic Związku. Przysięga, znaki i wszystkie teatralne akcesoria przyjęcia kandydata, — jak mówi książka „Die offenbarte Freimaurerei” z 1745 r. — wywołują dość żywy wstrząs u kandydata. Po takim wstrząsie złożone przyrzeczenie milczenia wiąże go na całe życie z lożą „narodową”, krępując przed resztą narodu swoje podejrzone tajemnice.

Do rewelacji adw. Schneidera powrócimy w najbliższym czasie.

Wendeta na wsi wołyńskiej

Krwawe walki mieszkańców dwóch wsi

RÓWNE, 10. 7. Wieś Omielany w pow. Rówińskim żyje od lat na wojennej stopie z mieszkańcami Tyrne. Lada blachostka powoduje krwawe walki. Podczas ostatniej walki 20 stycznia br. bojka zakończyła się śmiercią jednego i ciężkim kalectwem dwóch uczestników. Bojka zaczęła się na posiedzeniu „Proświatańskiej Chaty” w Omielanach. Już wówczas przygotowywano się do krwawej walki. W

pewnej chwili ktoś stłukł lampę, co było hasłem rozpoczęcia krwawej masakry. Sproszono sołtysa, wartowników i policję. Wśród licznych rannych jeden zmarł w drodze do szpitala, a drugi stracił mowę na skutek uszkodzenia mózgu.

Sąd Okręgowy w Równem skazał szereg uczestników bijatyki na karę więzienia od 6-ciu miesięcy do trzech lat.

Egzamin z obrony przeciwgazowej obowiązuje przed dyplomem

Na wyższych uczelniach w Polsce wprowadzona zostaje w programie nauczania zmiana, podyktowana względami obrony państwa. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podało do wiadomości rektorów wszystkich szkół akademickich, iż przed uzyskaniem dyplomu, muszą studenci odbyć kurs

obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

KOLCE BEZ ROZ

ROZNICA

Jaka jest różnica pomiędzy Janem III Sobieskim a Felicjanem I Składkowskim?

Jan III odniósł zwycięstwo pod Parkanami, a Felicjan I nad parkanami. (St. J.).

POMNIEJSZYCIELE WIELKOŚCI

„Dziennik Ludowy” w numerze z dn. 9 b. m. biada nad niedostateczną ilością lekarzy w Polsce. Przy tej okazji dowiadujemy się, że Centralny Okręg Przemysłowy liczy 16.180 km. kw., a ludność zamieszkująca go osiągnie niedługo liczbę 2 milionów. Jest to rewelacja, gdyż jak dotąd C. O. P. liczył 59.951 km. kw. i w roku 1931 zamieszkiwało na tym terytorium 5.665.400 osób.

Wobec sensacyjnego odkrycia „Dziennika Ludowego” zapytujemy miarodajne czynniki, co zamierzają zrobić, by zapobiec na przyszłość katastrofalnemu kurczeniu się terytorium i gwałtownemu wymierianiu ludności w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

(St. J.).

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE”		Nr. rozrachunku: 2
ADMINISTRACJA		
Na zł. _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Poczt.: _____ miejscowość: _____ ulica: _____ numer domu: _____ numer mieszkania: _____		
Dziękuję		

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE”		Nr. rozrachunku: 2
ADMINISTRACJA		
Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121		
Podpis przyjmującego	Dziękuję	Numer nadawcy Stempel okręgowy

54 deputowanych

Reprezentacja Henleina w parlamencie

PRAGA, 10. 7. Minister spraw wewn. zatwierdził wybór dwóch posłów ze stronnictwa Niemców sudeckich Kuerbela i Nickela, którzy figurowali na liście kandydatów Henleina w wyborach do ciał

ustawodawczych w roku 1935 i którzy zastąpić mają posłów Wagnera i Liebena, wykluczonych w roku 1936 ze stronnictwa. Obecnie więc stronnictwo Henleina mieć będzie w izbie 54 reprezentantów.

Likwidujemy żydów

broшура Biblioteki społeczno-politycznej

„ABC”

do nabycia

we wszystkich kioskach
Cena 5 Gr.

Księżniczka Tatiana

żoną polskiego lekarza

„Paris Soir” podaje, jako rewelacyjną wiadomość, oświadczenie, złożone na loży śmierci przez żonę polskiego lekarza w Paryżu, p. Krassowską.

— Jestem księżniczką Tatianą Romanową, córką cara Mikołaja. Cud uratował mnie od śmierci w lożach, gdzie zabito mego ojca, matkę, siostry i braci — mówi umierająca.

Jest ona obecnie w wieku lat 40, a więc w wieku, jaki miałyby obecnie księżniczka Tatiana. Pamiętnik, pisany przez długie lata, który pokazuje jako jeden z dowodów autentyczności swych słów,

pełen jest wspomnień z krwawych dni i wspomnień o zabitych. W szkółce p. Krassowska przechowywała złotą ikonę i modlitewnik ze złożonymi inicjałami carskiej rodziny.

„Tatiana” opowiada, jak ocalała od śmierci.

— Na chwilę przed egzekucją mojej rodziny jakiś nieznajomy dał mi tak silny cios, że pchnięta upadłam na ziemię, staczając się w bok od miejsca egzekucji. Znalaziono mnie potem nieprzytomną na ulicy. Rodzina książąt Radziewów dała mi schronienie. W r. 1919 uciekłam wraz z nimi do Polski. Pracowałam ciężko. Wreszcie w r. 1934 wyszłam za mąż.

Chora jest bliska śmierci. Oświadcza, że nie chciała zabrać swej tajemnicy do grobu.

Pamiętnik „księżniczki Tatiany” poddany będzie ekspertyzie. Ekspert zbada pismo chorej, papier i atrament, dążąc do ustalenia pewnych danych.

Bohater czy zbrodniarz?

Stracenie żyda w Palestynie

Obraz etyki murzyńskiej

Jak wiadomo, w Palestynie władze angielskie straciły terrorystę żydowskiego Ben Josepha. W związku z tym sjonistyczny „Hajnt” z dn. 3 lipca b. r. pełen jest lamentów w tonie elegijnym p. t. „Naród w żałobie” w formie korespondencji z Tel Awiw.

Dziś rano stało się wiadomo, że z Hafty sprowadzono rabina i przez to jasne stało, że Ben Josepha czeka coś złego. Jeszcze żywno nadzieję, wierzone, że stanie się jakiś cud i po miesiącu rozeszły się pogłoski, że król angielski skorzysta z prawa łaski. Także i adwokaci wnieśli w ostatniej chwili nową kasację. Ale o ile dotychczas wiadomo, wszystkie te nadzieje zawiodą. Matka Ben Josepha zwróciła się do angielskiego komendanta, że chce przynajmniej pożegnać się ze swoim synem, nawet gotowa jest przybyć do Palestyny samolotem i prosi o odłożenie chłocha na jeden tydzień wykonania wyroku. Także i ta prośba matki została odrzucona. Kiedy się o tym dowiedziiano, rozpacz ogarnęła osadę: nie ma nadziei, jest tak po wszystkich...

Skazanego na śmierć zbrodniarza, otaczają żydzi cziągą powszechną.

Dziś kilkudziesięciu ludzi, towarzysze i przyjaciele, odwiedziło Ben Josefa w jego celi. Jeden z nich opowiadał mi: Zimną krew i odwagę człowieka, który wie, że go oczekuje szubienica, należy podziwiać. Nawet sierżant, pilnujący celi, nie mógł się dość nachwalić 4 aresztantom i powiedział, że w życiu nie widział jeszcze takiego spokoju i opanowania u człowieka, który wie, że jutro pójdzie na śmierć. Powieszono tu trzech Arabów, „sasiadów” Ben Josefa, i ci przez trzy dni przedtem krzyczeli i

lamentowali. Ben Josef jednak przez cały czas był spokojny, przyjmował gości, czytał pisma i nawet potrafił w przeciągu kilku dni przepisać całą książkę Żabotyńskiego.

Jednym słowem okrutni Anglicy dopuścili do tego, że w celi skazanego na śmierć przez cały dzień odbywała się prośbna herbata.

Obraz w celi jest okropny: ciemny pokój, w którym siedzi wysoki, młody człowiek, zakuty w kajdany i

przywieszany do ściany. Za każdym poruszeniem łańcuchy brzęczą, a od tego brzęku coś w sercu odbija, a ciemny pokój jest wypełniony strachem, ale sam Ben Josef jest zimny, wcale nie jest blady, a nawet sam pociesza swoich towarzyszy: to nie ważne, widziano jeszcze większe tragedie, a w życiu narodów jednostki są niczym...

Co go najbardziej interesuje to to, żeby po jego śmierci nie zaciemniało jego nazwiska i nie dopuszczono, żeby z niego zrobiono wariata, albo głupiego młodzieńca. „Dobrze wiem, co robie, wcale tego nie żałuję, wierzę mocno że moja śmierć obudzi młodzież żydowską ze snu”.

„Meczennik” żydowski przed śmiercią miał ambitne zamiary. Nosił się z ideą zwrócić się z „wezwaniami do narodu”. Ale towarzysze namówili go, żeby tego zaniechał, bo to wyglądałoby nieco teatralnie i mogłoby być wzięte za ręk. Natomiast przyrzekli mu towarzysze, że po śmierci jego zostaną wydrukowane karty z jego podobizną. Karty te się będzie sprzedawało, a pieniądze pójdą na poprawienie sytuacji finansowej partii...

Jak żyd dokonywało zamachów morderczych — to bohater. Jak ktoś uderzył żyda — to chuligan. Oto etyka murzyńska.

Niemcy starają się wstrzymać

napływ ludności do miast

BERLIN 9. 7. Feldmarszałek Goering wydał w porozumieniu z ministrem finansów ustawę, mającą na celu zahamowanie odpływu ludności wiejskiej do miast.

W myśl tej ustawy, małżeństwa, które otrzymały przed ślubem pożyczkę na urządzenie gospodarstwa, mogą być zwolnione od jej spłacania, jeżeli jeden z małżon-

ków będzie pracował bez przerwy 10 lat w rolnictwie lub leśnictwie.

Rolnicy, którzy przed zawarciem ślubu przez 5 lat pracowali w rolnictwie, mogą poza zwykłą pożyczką otrzymać pożyczkę dodatkową w wysokości od 400 do 800 marek.